

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 237 (1963) - Rzeszów, środa 5 października 1955 r.

Spotkania z radnymi

Jest zupełnie jasne, iż radni mogą należeć do wypełnienia swoich zadań...

W wielu wypadkach spotkania radnych z wyborcami zamieniają się w żywą, przyjacielską, gospodarską pogawędkę...

W dniu 11. IX. br. na zorganizowanym przez Miejski Komitet Frontu Narodowego zebraniu spotkali się z wyborcami z Drabiniarki...

Zebrań mówili im o swoich bolączkach, o tym, że tem po budowy miejscowej szkoły nie jest należycie dotknięte...

Można by przytoczyć sporo przykładów świadczących o zrozumieniu zarówno ze strony komitetów Frontu Narodowego...

Można by przytoczyć sporo przykładów świadczących o tym, iż radni ograniczają swoje zadania na spotkaniach z wyborcami...

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

chiwania przez radnych skarg i zażaleń, nieprzemysłanego pospieszego zbierania życzeń i wniosków...

Radny - to społecznik, organizator walki o wzrost stopy życiowej. Zrozumiałe jest więc, że nie może on ograniczać swego zadania wyłącznie do przenoszenia postulatów...

Dobrze pojął swoje zadania wspomniany już tow. Franciszek Czachur sekretarz Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie...

Tow. Czachur docenia swoją rolę organizatora i społecznika, ale nie wszyscy radni postępują tak jak on...

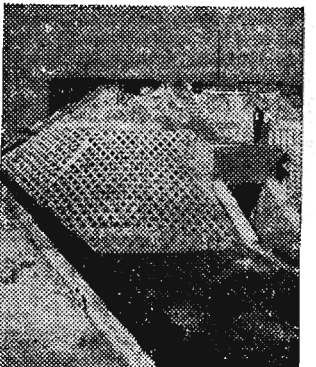
Oczywiście zarówno sprawa konieczności organizowania w każdej wsi i gromadzie, w każdym mieście owocnych spotkań radnych z wyborcami...

Konieczna jest stała, przyjacielska pomoc organizacji politycznej czy masowej, do której radni należą...

Szczególne zadanie spada na organizację partyjne. One bowiem są politycznymi organizatorami życia w mieście czy na wsi...

BUDOWA PORTU NA ZERANIU

Budowa portu na Zeraniu rozpoczęta została w r. 1951. Ukończono roboty betonowe przy śluźce i basenie ujęcia wody dla elektrociepłowni...



Na zdjęciu: Fragment śluźki. Śluza ta zapewni stały poziom wody w porcie i jednocześnie zabezpieczy teren Pragi i Doliny Bródnowskiej przed wylewami Wisły.

Z kraju w kilku wierszach

3 bm. o godzinie 13 rozpoczęto próby rozruch agratów hali przedziału średnioprędnego najmniejszych w kraju zakładów włókienniczych w Fastach k/Białegostoku...

Przez Rady Ministrów powołano Alojzego Firganka, dotychczasowego sekretarza CRZZ, na stanowisko prezesa Państwowej Komisji Piac.

W dniach 1-3 bm. przebywał w Polsce senator Stanów Zjednoczonych Ameryki z ramienia partii republikańskiej - George Malone.

W czasie pobytu w naszym kraju senator Malone, który był gościem polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, zapoznał się z odbudową i rozbudową Warszawy...

Dł Gdyni zawiązał polski statek „Elbląg”, na pokładzie którego przybyła do kraju duża grupa reemigrantów z Belgii.

Minister kultury BSRR G. Kisielow przebywający w naszym kraju w związku z obchodami Dni Kultury Białoruskiej, zwiedził 3 bm. Wrocław.

Dnia 3 bm. przybyła do Warszawy delegacja Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Delegacja ta rewizytuje Polskę Czerwony Krzyż, którego przedstawiciele przebywali w maju br. w Wielkiej Brytanii na zaproszenie Brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

3 bm. odbyło się na Rynku Krakowskim uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik Adama Mickiewicza.

W najbliższym czasie zakończony zostanie montaż wielosłopniowego cokołu pomnika, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 26 listopada br.

(PAP)

Z FRONTU BITWY O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO

Wykonanie planu przed terminem Obniżka kosztów własnych o 15.503.000 zł Oto zobowiązania W RZESZOWIE robotników WSK

(e) Ponad 60 proc. załogi rzeszowskiej WSK stanęło do czynu produkcyjnego na apel CRZZ. Na podstawie podjętych indywidualnych i grupowych zobowiązań...

Powiaty krośnieński i leski zwolnione od miarek i odsypów

Jako ósmy w naszym województwie powiat krośnieński przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Chłopi, którzy rozliczyli się z państwem z obowiązkowych dostaw...

Przewodniczącym Prezydium PRN w Krośnie jest Antoni Bał. I sekretarzem KP PZPR jest Michał Bochorski, pełnomocnikiem MS jest Józef Radca.

Dzielnym powiatem który przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża jest Lesko. Chłopi, którzy w pełni wywiązali się z obowiązkowej sprzedaży zboża są zwolnieni od miarek i odsypów.

Przodujące gromady powiatu leskiego jak Bałigród, Olaszanka, Poraz swoim przykładem zmobilizowały pozostałe do walki o terminowe dostawy ziarna dla państwa. Przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesku jest Władysław Flaga...

Przewodniczącym organizacyjnym KP PZPR Mieczysław Nawrotowicz, powiatowym pełnomocnikiem MS Edward Martin...

dnia 29-go grudnia, a plan produkcji globalnej do dnia 18-go grudnia br. Załoga postanowiła ponad to obniżyć koszty własne do kwoty o 15.503.000 zł, oraz osiągnąć 101 proc. wydajności na jednego robotnika.

Aby w 100 proc. zrealizować swe zobowiązania załoga WSK Rzeszów wzywa towarzyszy z WSK - Grzyce, Huty Stalowa Wola i WSK - Debicy do rytmicznej i terminowej dostawy potrzebnych do produkcji materiałów i detali.

Ofiarna załoga debickiej WSK chętnie stanęłaby do walki o przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku planu 6-letniego. Jednakże brak pomocy ze strony pracowników inżynieryjno-technicznych, jak również kierowników wydziałów, którzy nie wskazują załozce kierunku podejmowania zobowiązań na szczególnie zagrożonych odcinkach planu...

skutecznej walki o pełną realizację planu. Ponadto brak współpracy między dyrekcją, radą zakładową i POP, dezorientuje robotników i hamuje ich inicjatywę...

Zastępca ministra kultury Ukrainiejskiej SRR tow. Mazepa gościem rzeszowskiego aktywu kulturalnego

W ramach Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej - odwiedził Rzeszów zastępca ministra kultury USRR tow. I. I. Mazepa.

Wczoraj w godzinach popołudniowych tow. I. I. Mazepa i towarzyszący mu przedstawiciel Ministerstwa Kultury tow. Wąchal udali się do Łańcuta, gdzie w sali balowej Państwowego Muzeum spotkali się z aktywem kulturalno-oswiatowym i aktywnym TPRP naszego województwa.

Wieczorem tow. Mazepa spotkał się z przedstawicielami władz wojewódzkich w Rzeszowie.

Przedterminowo wykonali zadania planu 6-letniego

(i) Załoga Warsztatów Napraw Rewizyjnych Parowozów w Rzeszowie wykonała na 127 dni przed terminem zadania planu 6-letniego.

Zadania planu 6-letniego na 115 dni przed terminem wykonała służba elektrotechniczna.

Naftowcy KN Grabownica zrealizowali plan za I, II i III kwartał br.

(e) Załoga Kopalnictwa Naftowego Grabownica wykonała plan wrześniowy: wydobycia ropy w 101 proc. gazu w 126,5 proc. i plan produkcji gazoliny w 103,2 proc.

W wyniku dobrej organizacji pracy i pełnej mobilizacji, załogi przekroczyły plany I, II i III kwartału br. I tak plan wydobycia ropy I, II i III kwartału br. wykonano w 102,8 proc., gazu w 113,7 proc. i produkcji gazoliny w 104,10 proc.

Zjazd absolwentów Technikum Rolniczego w Dzikowie

W dniach 8 i 9 października br. odbył się zjazd absolwentów Państwowego Technikum Rolniczego w Dzikowie (pow. Tarnobrzeg).

Komitet organizacyjny zjazdu zwraca się z prośbą do wszystkich absolwentów wymienionej szkoły o przybycie na zjazd o godz. 9 rano.

202 tony produktów ponad plan IV kwartału

(e) Załoga Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim w odpowiedzi na wezwanie CRZZ postanowiła wyprodukować ponad plan IV kwartału br. 202 tony produktów wartości 468 190 zł.

Realizacja podjętych przez załogę zobowiązań oszczędnościowych pozwoli jej wygospodarować około 10.000 zł

Dziś w numerze: L. K. - Rezerwy tkwią w małych spółdzielniach... E. JAKUBOWSKA - Surochów pokazał drogę... STANISŁAW PRAZUCH - „Spiechlerz drzewny”

ZALOGA rzeszowskiego PRACUJE METODAMI radzieckich oszczędnościowców

(i) Metody radzieckich kolejarzy cieszą się dużą popularnością wśród załogi rzeszowskiego węzła PKP. Do najpopularniejszych na leżą metody Kriwonosa i Lu...

nad normalne obciążenie parowozu. Pociąg ten przeprowadził maszynista Stanisław Zelazko wraz z pomocnikiem Fr. Tekielą. W wyniku stosowania metody Kriwonosa wskaźnik zużycia węgla w stosunku do roku ubiegłego obniżony został o 24,2 proc.

szaw Ryś i Stanisław Zelazko. Szeroko rozpowszechniona jest również radziecka metoda prowadzenia parowozów na własny rozrachunek gospodarczy. Wszystkie zaś zespoły rewidencie pracują radziecką metodą majstra Ryszkowskiego, co pozwala zwiększyć obrót wagonów. Stosując tę metodę zespoły rewidencie naprawiły bez wyłączenia z ruchu 3.162 wagony w roku bieżącym, tj. o 813 wagonów więcej niż w roku ubiegłym. Ilość stosujących metody radzieckich oszczędnościowców wzrosła w roku bieżącym o 25 proc. obejmując niemal wszystkich pracowników parowozowni.

Na str. 6 podajemy wyniki Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej

Usprawniamy administrację

Rezerwy tkwią w małych spółdzielniach

Obniżka kosztów własnych to jeden z podstawowych problemów, który stoi przed przedsiębiorstwami spółdzielczymi. Bardzo ważnym czynnikiem prowadzącym w dużej mierze do rozwiązania tego zagadnienia jest konsekwentna walka z przerostami administracyjnych etatów.

Praca w tym kierunku została zapoczątkowana i daje już jakkolwiek jeszcze skromne, lecz widoczne rezultaty.

Przed wszystkim zabezpieczono się przed formalistycznym przeprowadzeniem całej akcji. O tym czy zakład posiada przerosty decyduje nie kierownictwo zakładu lecz szeroki aktywny zespół z przedstawicielami organizacji masowych i politycznych łącznie, który na podstawie wspólnie przeprowadzonego rozeznania, wnioskuje o potrzebie likwidacji przerostów, jeśli takie istnieją, lub na wniosek kierownictwa komórki ustrojowej przedkłada do zatwierdzenia realne usprawnienia w pracy, w wyniku których wygospodarowuje się pewną ilość etatów.

Akcja likwidacji przerostów w administracji objęła wszystkie spółdzielnie i Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy łącznie z Bazą Zaopatrzenia i Hurtownią.

Jakie są tego rezultaty?

W wyniku tej akcji zaoszczędzono w samym Związku łącznie z hurtownią w Przemysłu 45 etatów, co w skali rocznej daje 402.900 zł. Przez połączenie stanowiska st. insp. produkcji włókienniczej z odzieżową w Zarządzie Usług-wygospodarowano 1 etat, w dziale planowania zaoszczędzono również 1 etat st. ref. sprawozdawczo-

ci usprawniając sprawozdawczość w poszczególnych zarządach branżowych. W dziale rewizji zlikwidowano etat ml. rewidenta, który okazał się zbędny z powodu połączenia spółdzielni.

Hurtownia w Przemysłu dała najważniejszy procent zbędnych etatów w wyniku reorganizacji systemu zbytu towarów, polegającej na bezpośrednim związaniu się z dystrybutorami przez Zarząd Zbytu. W ten sposób rola hurtowni ograniczyła się jedynie do realizacji pewnego odciążenia planu zbytu, a tym samym zaoszczędzono nie tylko poważną ilość etatów, lecz również usprawniono samą organizację zbytu i zapewniono spółdzielniom długofalową produkcję asortymentów i jej natychmiastowy zbył.

Rewizja planu etatów w spółdzielniach została zapoczątkowana przez WZSP jeszcze w okresie wcześniejszym i objęła wszystkie spółdzielnie, a przeprowadzono ją również pod kątem uzyskania oszczędności, łącząc ją z drugą formą planową tj. łączeniem spółdzielni małych. W wyniku przeprowadzonej analizy okazało się, że spółdzielnie chorują na przerosty w administracji i już przy pierwszej akcji uzyskano aż 109 etatów zbędnych. Przyniosło to poważną oszczędność, która w skali rocznej wynosi 1.362.000 zł.

Rozwój przedsiębiorstw spółdzielczych na naszym terenie, w okresie ubiegłych kilku lat wy-

kazał stosunkowo dużą prężność, a oparty na ambiciozalnych przesłankach Związków Branżowych nie licząc się z częstokroć z faktycznymi potrzebami terenu — spowodował powstanie szeregu drobnych spółdzielni niejednokrotnie w bliskim sąsiedztwie ze sobą i o podobnych branżach.

Spółdzielnie te, jakkolwiek posiadały nieliczną załogę, miały jednak silnie rozwiniętą administrację usprawnioną może niekiedy w okresie początkowym, gdy liczone się ze wzrostem spółdzielni, ale nieuzasadnioną w obecnym czasie, kiedy toczy się walka o usprawnienie i potaniecie administracji. Miało to jeszcze drugą słabą stronę która przejawiała się w małej operatywności i niezaradności gospodarczych drobnych spółdzielni, które w porównaniu do silnych spółdzielni zostały zepchnięte na ostatnie miejsce.

Stan taki wymagał jak najrychlejszego uzdrowienia, a najbardziej celowym mogło być tylko łączenie spółdzielni.

Według założeń planowych na rok 1955 przeznaczono do komasacji 33 przedsiębiorstw, w tej liczbie spółdzielnie małe, nie wykazujące w okresie kilkuletniego istnienia znacniejszego rozwoju, spółdzielnie o podobnym profilu branżowym zlokalizowane w bliskim sąsiedztwie ze sobą, spółdzielnie nie wykazujące rentowności i takie, których potencjał gospodarczy przez połączenie uzyskałby wyższy poziom, aniżeli posiadały je spółdzielnie oddzielnie przed połączeniem.

W wyniku tej akcji poza efektami gospodarczymi takimi, jak pełne wykorzystanie maszyn, zabezpieczenie wykonawstwa planów produkcyjnych, obniżkę kosztów własnych itd., uzyskała się na koniec III kw. br. — 44 etatów, co daje w skali rocznej 621.000 zł oszczędności.

Dobrze zrozumiana rola członków spółdzielni w trzech jej ocenach sytuacji gospodarczych ich własnych przedsiębiorstw i szukanie dróg prowadzących do uzdrowienia, nie ma niestety charakteru powszechnego. Gdy członkowie Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Zjednoczeń” w Przeworsku, oceniając trudną sytuację swojej spółdzielni, podjęli jednogłośnie uchwałę o połączeniu ze Spółdzielnią Inwalidów „Zgoda” w Przeworsku, to jakże trudno było przekonać członków Spółdzielni Pracy „Splot” w Krzemienicy o słuszności połączenia, lub członków Spółdzielni Przemysłu Ludowego „Chałupnik” w Leżajsku.

Likwidacja przerostów w administracji i przesunięcie sił fachowych do produkcji przebiega w spółdzielniach powoli i nie osiągnęła jeszcze właściwego rozmachu, jakkolwiek wiele działających tam komisji usprawnień organizacyjnych nadesłało pierwsze meldunki o dokonanych usprawnieniach na swoim terenie dokonując pierwszych oszczędności etatowych.

Np. jedna z najstarszych spółdzielni na naszym terenie, Spółdzielnia Pracy Wyrobów Koszykarskich „Jedność w Rudniku nad Sanem”, przystąpiła z pełnym zroz-

mieniem do usprawnienia administracji na jej terenie, w wyniku czego powołana komisja usprawnień organizacyjnych (w skład której wszedł szeroki aktywny pracownicy) ustaliła 2 zbędne etaty przez usprawnienie pracy na stanowisku zatrudnienia i plac, oraz przez przesunięcie pomocnika kierownicy (zresztą fachowca) do produkcji. Uzyskano przez to 17.900 zł w skali rocznej. Na uwagę zasługuje na pozór drobny fakt, ale świadczący o dobrze pojętej pracy aktywności pracowniczego zespołu — prośbą o wyłączenie faktur zaoszczędzają 180 zł rocznie.

Spółdzielnia Pracy „Związkowice” Branży Obuwniczo-Skórzanej w Krośnie, przez połączenie komórki planowania z działem ogólnoadministracyjnym, uzyskała jeden etat zbędny a zatrudnionego o siebie agronoma na stanowisko kierownika punktu usługowego (szewskiego) postawiła do dyspozycji Pow. Zarz. Roln. w Krośnie.

Jest jeszcze wiele innych spółdzielni, które również właściwie pojęły potrzebę likwidacji przerostów administracyjnych.

Przytoczone przykłady świadczą, że w przedsiębiorstwach spółdzielczych tkwią poważne rezerwy, że trzeba je w sposób umiejętny ale do maksimum wykorzystywać.

Pierwsze osiągnięcia są. Nie poprzestając na nich i rozwijając — to ważne zadanie dla kierownictwa przedsiębiorstw organizacji partyjnych i masowych, dla całych załóg.

L. K.

Ponad 500 dziewcząt i chłopców rozpoczęło naukę w szkołach Ministerstwa Zdrowia

(I) Ponad 500 dziewcząt i chłopców zaczęło we wrześniu tego roku naukę w szkołach Ministerstwa Zdrowia istniejących na terenie naszego województwa.

Są to dwuletnie szkoły pielęgniarstwa w Przemysłu i Rzeszowie, Szkoła Położnych w Przemysłu, 3-letnie Liceum Felczerskie również w Przemysłu itp.

Ponadto około 215 osób uczy się będzie w 4-oh ośrodkach szkolenia pielęgniarów organizowanych przez PCK. Jeden z nich w Rzeszowie już od tego roku znacznie szkolenie pielęgniarów dla lecznictwa pediatrycznego.

519 inwalidów znalazło odpowiednie dla siebie zatrudnienie

(I) W przeciągu 3-ch kwartałów br. Referat ProduktYWizacji Inwalidów przy Prezydium WRN w Rzeszowie do pomógł w uzyskaniu odpowiedniego zajęcia 519 inwalidom. Pracę otrzymali również 46 absolwentów specjalnych szkół zawodowych inwalidów w zawodach, które mogą wykonywać mimo kalectwa.

Zakłady takie istnieją w Otwocku, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Przemysłu. Kształcą one mechaników precyzyjnych, ślusarzy maszyn rolniczych, spawaczy, szewców, rymarzy, laborantów medycznych, techników rachunkowości, techników budowlanych itp. W tym roku skierowano z naszego województwa do podobnych zakładów 123 osoby, które już po 3 latach będą mogły zająć samodzielną pracę w instytucjach i zakładach pracy.

3.482 mb. linii wodociągowych

(I) 3.482 mb. linii wodociągowej założono od początku roku w południowych powiatach województwa rzeszowskiego. Prace przy budowie nowych wodociągów trwają w powiecie rzeszowskim, jasielskim, krośnieńskim, sanockim, gorlickim. W samym tylko Rzeszowie wykonano 820 mb. linii.

Prace przeprowadza Zjednoczenie Robót Inżynierskich Odcinek Budowlano-Montażowy nr 13 w Rzeszowie.

Ze wspomnień weteranów

W 11 rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej

11 lat temu dekretem PKWN z 7 października 1944 roku utworzona została Milicja Obywatelska. Przed milicją stanęły wtedy bardzo ważne zadania. W szeregi MO poszedł partyzant AL wiedząc, że walka nie jest skończona, że po wypędzeniu Niemców trzeba likwidować bandy reakcyjne, bronić chłopca i robotnika przed próbami odebrania mu wywalczonych praw.

Tysiące milicjantów wyróżniło się odwagą i poświęceniem w walce z wrogiem. W 11 rocznicę powstania MO zwracamy się myślą do poległych bohaterów, funkcjonariuszy MO z województwa rzeszowskiego, takich jak: st. sierż. Antoni Bom, ppor. Jan Bęben, ppor. Leon Bęben, st. szer. Stanisław Barzycki, ppor. Jerzy Dzierżak, sierż. Maksymilian Dziwota, sierż. Mieczysław Grębski, szer. Kazimierz Kapuściński, plut. Edward Klimeczak, chor. Czesław Solon, plut. Stanisław Sęk, por. Wacław Żak i wielu innych.

Ciężki był początkowy okres pracy w MO. Brak było wyszkolenia, wiadomości fachowych. Mimo to milicjanci pracowali nieraz po 15, 16 godzin dziennie, w trudnych, niebezpiecznych warunkach.

— „Anty przez chwilę nie byłem pewny swego życia, pełniąc służbę w roku 1946 na posterunku w Wołkowyżu pow. Lesko” — wspomina milicjant Feliks Filipowicz. — „W tym czasie członkowie bandy UPA spuścili wioskę, zamordowali 15 osób, spalili 75 domów, rabując cały inwentarz. Zadaniem naszym była obrona mieszkańców i ich mienia. Pełniąc swoje obowiązki naraziliśmy się na straszny odwet bandytów. Kolega mój został zastrzelony podczas pełnienia służby, mnie wymordowano rodzinną.

Nagrodą za naszą niebezpieczną pracę była wdzięczność miejscowych chłopów. Niektórzy z nich do tej pory przy każdej sposobności starają się nam wyrazić swoją pamięć”.

Por. Henryk Molenda z KW MO postawiony był w początkach formowania się władzy ludowej na innym, choć niemniej ważnym posterunku.

— „Była to druga połowa października 1944 r. — opowiada on swe przeżycia — gdy nasz operacyjny batalion przydzielono do strażenia zamku w Rzeszowie, gdzie znajdowali się uwięzieni kolaboranci i inni wrogowie Polski. Pewnej nocy zostaliśmy otoczeni przez bandę reakcyjną, która usiłowała rozbić więzienie i ułatwić przestępcom ucieczkę. Mimo huraganowego ognia nasi wstrzymali napastę”.

Grupy reakcyjne grasowały w tym czasie w wielu miejscowościach naszego województwa.

Okolice Leżajskiego opanowała w 1946 r. banda NSZ „Wołyńska”, spędzając sen z powiek spokojnym mieszkańcom.

O tych chwilach opowiada inny pracownik KW MO Roman Czwakiel.

„Nazajutrz po założeniu posterunku w Kuryłowie grupa KBW wspólnie z milicjantami udała się tam celu oczyszczenia tego terenu z elementów NSZ-owskich.

Po przybyciu na miejsce dowiedzieliśmy się, że dwaj tamtejsi funkcjonariusze MO zostali uprowadzeni przez bandę Wołyńską.

Dowódca nasz wydał natychmiast rozkaz udania się w pościg za bandą i odbicia jeńców. Grupa nasza w sile 80 ludzi udała się w sztyku bojowym w stronę lasu. W pewnym momencie zostaliśmy wzięci w krzyżowy ogień. Pomimo

przewagi ognia wroga i jego dogodnych stanowisk żołnierze KBW i milicji udrapali się na wzgórze likwidując jedno po drugim kolejno stanowiska ogniowe bandy.

Bandyci uciekli w popłochu, zostawiając na polu walki rannych, broń, amunicję oraz sprzęt bojowy”.

Od czasu tych walk upłynęło już kilka lat.

Dzisiaj nasza Milicja Obywatelska stojąc na straży porządku w kraju i bezpieczeństwa obywateli i ich mienia poszczycić się może dużymi sukcesami.

Ra



Na zdjęciu: Funkcjonariusze MO — st. strzelec Józef Ostrowski (z lewej) i sierżant Henryk Skiba, którzy dnia 2. X. br. ujęli Jerzego Paramonowa zabójcę starszego sierżanta MO Zdzisława Łęckiego.

Na przełaj przez Bieszczady

SPICHLERZ DRZEWNY“

Na głos trąbki mieszkańcy Cisnej przyspieszają kroku, kryją się za duże drzewa, do domów. Zaintrygowany zadaje sobie pytanie. — Czyżby — polowanie? Cienki głos trąbki znów echem odbija się od ścian lasu rozplywa się po polach. Jeszcze kilka krótkich dźwięków przypominających klakson samochodowy i cichnie. Na gło powietrzem targa potężny huk — jeden... drugi... trzeci... Ponad tło ciemno zielonej ściany lasu wylatują kamienie, darnie ziemi, korzenie drzew wyrzucone w górę silnym wybuchem a po tym tylko biały dym leniwie snuje się po ziemi. Za kilka godzin znowu nastąpi ją wybuch. — Po nich słychać uderzenia siekier i kilofów, brzęk łopat. Tak to już bywa od kilku tygodni. Odtąd, kiedy rozpoczęto budowę kolejki wąskotorowej z Cisnej w kierunku Wetliny.

Ofensywa o zagospodarowanie Bieszczad została rozpoczęta. Od Cisnej do Wetliny budowana jest kolejka

wąskotorowa do przewozu drzewa. Na Sanie żołnierze Wojska Polskiego rozpoczną budowę trzech mostów. Z Ustrzyk Dolnych budowana jest droga do Czarnej i stąd będzie przedłużona dalej do Lutowisk.

Są to główne uderzenia w tej wielkiej walce o zagospodarowanie Bieszczad. Dopiero po ich wykonaniu będzie można przystąpić do dalszej szerokiej ofensywy. W pełni rozpocząć będzie można budowę budynków mieszkalnych i gospodarskich. Jeszcze w środku Bieszczad zamieszka człowiek, zagospodarowanie nastąpi szybciej.

Tereny te kilkanaście lat temu były przecież zamieszkałe o czym świadczą doły piwniczne, resztki ogrodzeń czy zdziczałe już drzewa owocowe. Należało było kiedyś dużą wioską ciągnącą się wzdłuż Potoku Nasiczniańskiego, obecnie pozostały tylko kikuty opalonych drzew. Ta naprawdę piękna okolica do chwili wybudowa

nia mostów i dróg jest dla człowieka niedostępna.

Zainteresowane zagospodarowaniem Bieszczad ministerstwo — PGR i Leśnictwa — poważne kwoty przeznaczyły właśnie na budowę dróg. Widać ostatnio znaczną poprawę w koordynacji prac na wyższych szczeblach. Gorzej pod tym względem jest na terenie. Kierownicy gospodarstw PGR nie wiedzą ile mają ziemi, często zaorywują ziemię „lasom”.

Bardzo pilną rzeczą jest uregulowanie tych spraw, ustalenie wreszcie obszarów należących do gospodarstw rolnych czy też do gospodarstw leśnych. Obydwa kierunki gospodarki mają wielkie możliwości — wielkie rezerwy do wykorzystania. Weźmy chociażby gospodarstwo leśne. Bieszczady stanowią poważny „spichlerz drzewny”, ale jest to spichlerz od którego zgubiono klucz. Mosty i drogi są właśnie tym kluczem.

W poprzednim artykule wspominałem już o trudności

ciach związanych z eksploatacją drzewa. Ale tu trzeba też wspomnieć o dalszej sprawie. Zapasy drzewa stwarzają możliwości rozwoju przemysłu drzewnego. Kończąca się budowa tartaków. Z braku właśnie tartaków kloce drzewa z terenu powiatu leśkiego czy ustrzyckiego wysyłane są do województwa kieleckiego lub też bydgoskiego skąd jako tarcica wracają z powozem do Ustrzyk. Tygodnie trwa taka wędrówka powodująca stratę czasu i pieniędzy.

Na przyszłe lata zaplanowana jest budowa tartaku w Smolniku. mechanicznej stolarni w Kalnicy. Najważniejszą inwestycją będzie jednak budowa dużego kombinatu drzewnego w Rzepedzi. Będzie to największy i najnowocześniejszy zakład tego typu w województwie rzeszowskim. Prace wstępne tej inwestycji już rozpoczęto. O rozpoczęciu budowy upewniana nas ogłoszenie umieszczone w 231 nr „Nowin Rzeszowskich” o poszukiwaniu

To ciekawe

SKRZYDLACI OBROŃCY

(b. w.) Do Zatoki Kambejskiej położonej na północno-zachodnim wybrzeżu Indii wpada rzeka Narbadaż. W okolicach miasta Dżabampur, pokonawszy malowniczy wodospad, wody tej rzeki wpływają w wąski wąwóz, którego płonowe, czterdziestometrowej wysokości ściany wykładane są białym, czerwonym, żółtym i niebieskim marmurem, przerywanym miejscami żyłami czarnego bazaltu.

W wodach Narbady pełno krokodyli, a na gołych skałach tego wąwozu znalazły przylotek ogromne stada dzikich gołębi, różnobarwnych papug, mały i wszelkiego rodzaju dziki ptactwo. Mieszkańcy tego wąwozu mają zapewnione pełne bezpieczeństwo, znajdują się bowiem pod ochroną niezwykle bojowych i zaciekle walczących pszczoł. Jest ich tak dużo i one tak wściekle całym chmurami, napadają na ludzi, naruszających ich spokój — że miejscowi myśliwi z daleka obchodzą ten wąwóz.

KOBRA — STRZELEC

(b. w.) Mało kto wie, że istnieją żmije, wyrzucające strumień jadu na odległość 4 metrów. Trzy gatunki takich żmij — kobra zaludniają tropikalne lasy Afryki i Południowej Azji. Strzelająca kobra ma w zębach okrągły otwór. Przy gwałtownym skurczeniu gruszołów, jad cienką strugą wylatuje z otworów słynnych. W wypadku chybnienia kobra powstrzymuje „wysrzał” kilka razy pod rząd. Trafniejszy w błonę słusową oka ofiary, jad momentalnie przenika do krwi. Dla małych zwierzątek jeden „wysrzał” jest śmiertelny, większe natychmiast ślepną. Wiadomość ta nie spotyka u innych żmij posiadają tylko niektóre gatunki kobry.

RYBA — STRZELEC WYBOROWY

(b. w.) W rzekach Tallandu spotkać można rybę zwaną popularnie strzelcem wyborowym, albo sikawką. Ryba ta widzi jedyną wodę pod jak i nad wodą. Cały dzień poluje ona wzdłuż brzegów, tuż pod powierzchnią wody i wyszukuje żer. Gdy tylko zauważy jakiś owad na roślinie zwisającej nad wodą, natychmiast cichotko doń podpływa, wychyla się nad powierzchnię, celuje i zbliża wypatrzoną ofiarę cienkim strumieniem wody. Ryba trafia do celu z odległości do półtora metra, jednakże wyrzucony przez nią strumień wody może przelecieć na odległość ponad 4 metry.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że długość samej rybki nie przekracza 10 — 12 cm. Czuje się ona również dobrze w niewielkim Zdarzało się, że „strzelca” ona do oczu ludzi nachylonych nad akwarium. Zanotowano też wypadki, że kilku wyjątkowo celnymi „strzelcami” rybka zdolała zgasić palącego się papierosa.

(Wokrug Swiata)

robotników. Setki ludzi znajdują zatrudnienie. Zbytecznym byłoby podkreślać celowość tych inwestycji, zwłaszcza jeśli się przytoczy cyfry pozyskiwanego drewna i zapasy. W Sanockim Rejonie Lasów pozyskuje się rocznie zaledwie czwartą część tej ilości jaką można by pozyskać w normalnych warunkach. W rejonie nadleśnictw dziesiątki tysięcy metrów sześciennych drzewa od kilku lat czeka na wywózkę. Wiele uległo już częściowemu zbutwieniu. Od Smolnika po Lutowska rowy przy drodze zawałone są drzewem. W lasach pełno pękających drzew, szczególnie na zboczach Chrystczatej i w okolicach Duszatynia można liczyć na tysiące metrów sześciennych. Powalone drzewa gniją i tworzą siedliska robactwa, różnych szkodników. Można byłoby wykorzystać te zapasy drewna cepałowego przez organizowanie ekip chłopskich z powiatów deficytowych w opał. Ekipy takie organizowano i pozyskiwały one około 400 m sześć. drzewa. Jest to kropla w morzu, wszak tysiące metrów sześciennych tego cennego materiału ulega gnicciu. Slabo interesują się organizowaniem ekip chłop-

SUROCHÓW POKAZAŁ DROGĘ

Z problemów IV Plenum KC PZPR

Surochów 17 lutego 1955 r. Przed domem przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Michała Kunia zatrzymano się konie. Z wozu zeskoczyły rosły mężczyzna, przywiązał lejce, narzucił dekę na konie i otrzepując po drodze błoto i śnieg z butów zapukał do drzwi...

— Wejście, wejście — rozległ się głos w izbie.

Wszedł w kuchni był ciepło, od pieca bił smakowity chlebny zapach.

Siadając — zapraszano przybyłego serdecznie. — Ta deusz Kedziora, bo on to był, usiadł na ławie, rozpiął guziki kurki — w izbie zapanała cisza przerywana tylko trzaskiem pękającego drewna.

Czuć było jakąś niezręczność sytuacji.

Pytania: Jak tam zdrowie, narzekania na psią pogodę i łamanie w kościach najwyraźniej świadczyły, że Ta deusz Kedziora wstąpił tu nie na zwykłą sąsiedzka rozmowę. Coś go nurtowało, ale odwagi nie miał, by wyłuszczyć całą sprawę.

Michał Kuń jak umiał, pod trzymywał rozmowę, może przypuszczał co sprowadza Kedziorę do jego domu, ale czekał.

Kedziora wreszcie przystąpił do rzeczy.

— Ja do was z interesem wiele — znowu się zaczął — jesteście Michał przewoźniczącym spółdzielni produkcyjnej... jeszcze raz „obszedł w koło sprawę” — wreszcie wyrzucił z siebie — dajcie deklarację, wstępuję do spółdzielni produkcyjnej — odetchnął głęboko.

Michał Kuń podniósł się z krzesła — podszedł do Kedziora, uściśnął mu rękę i powiedział: wiedziałem, że przyjdziecie do nas... Macie tu deklarację — podpiszcie.

I tak to Tadeusz Kedziora średniak z Surochowa właściciel 3,65 ha gospodarstwa, pary koni, ładnego domu wstąpił do spółdzielni produkcyjnej.

Zwykła rzecz — można powiedzieć. Kedziora dostrzegł różnicę w sposobie gospodarzenia, spodziewa się znaleźć większe dla siebie korzyści i dlatego wstąpił do spółdzielni produkcyjnej — i to jest prawda.

Ktoś jednak może zapy-

tać — dlaczego Kedziora wstąpił do spółdzielni produkcyjnej dopiero w piątym roku jej istnienia?

I tym ludziom winniśmy dać odpowiedź.

Gdy każdy sobie...

Spółdzielnia produkcyjna w Surochowie powstała 5 lat temu. Założyła ją grupa najbardziej świadomych chłopów. Warunki gospodarcze były dobre — 200 hektarów dość urodzajnej ziemi samo za siebie mówi. Spółdzielcy przy pomocy państwa wybudowali oborę, założyli hodowlę bydła, trzody chlewnej, zakupili młocarnię, motor elektryczny. Maszyny pomowskie uprawiały pola i tak jakos żyło się z dnia na dzień.

Jedno trzeba przyznać, że nie przelewało się w tych latach w spółdzielczych chałupach. Jak zrobiono roczny obrachunek, zapłacono POM splecono kredyty — niewiele pozostawało do polziatu.

Zniechęcało to ludzi. W tych latach coś 13 chłopów wypisało się ze spółdzielni. Została grupa najbardziej ofiarnych jak Kuń, Lachowicz i inni uparcie szukający przyczyn początkowych trudności.

Wiadomo powszechnie, że spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej, że wróg nie przebiera w środkach, by rozbić te pierwsze załóżki nowego na wsi. Nie inaczej też było w Surochowie.

Gdy nie pomogła plotka i groźby — sięgnięto do inne-

Tak długo dzban wodę nosi...

W Komitecie Powiatowym PZPR w Jarosławiu wiadomo, że w Surochowie źle się dzieje. Czekano jednak nie wiadomo na co. Wreszcie kiedy sytuacja stała się zbyt niebezpieczna polecono zbadać sytuację, później wspólnie z Powiatowym Zarządem Rolnictwa opracowano wnioski dla pracy polityczno-wychowawczej. Wyznaczono też opiekuna — został nim doświadczony agronom Stanisław Szwandrowicz.

Pierwsze zadanie Stanisława Szwandrowicza otworzyć oczy spółdzielcom, pokazać gdzie leży zakopany śmierdzący pies... Praca była niełatwa, gdyż po to by oczyścić atmosferę trzeba było wyrzucić ze spółdzielni ludzi sięjących rozkład moralny i

go środka. Spółdzielnię rozkładano od wewnątrz.

Był w spółdzielni Młynarski (dziś już „nieboszczyk”), był także Stan. Mazur i Mazurowa — dochodzimy do momentu, który odpowie na pytanie: dlaczego Kedziora dopiero w 1955 roku wstąpił do spółdzielni. Co to byli za ludzie? Im to właśnie spółdzielnia zawdzięcza w tych latach zle imię i rozkład gospodarczy.

Młynarski miał konie na wialce. Niby pracował nimi w spółdzielni, ale choć ranie przyjechał pustym wozem, to do domu wracał z pełnym. To snopek słomy, to wiązka siana czy krzecz ziemniaków przykryty jakąś derką przywoził do domu.

Podobnie postępował Mazur... Początkowo nikt na to nie zwracał uwagi zapominając najwyraźniej o starym ludowym przysłowiu: od rzemyczka do koniczka — prosta droga. Efekt tej „zapobiegliwości” Młynarskiego był taki, że w jego obiegu było więcej siana i paszy niż w spółdzielczych zapasach. Jak przyszło dokonać podziału to nie bardzo miano czym się dzielić. Czy Kedziora o tym wiedział? Wiedział i to go odpychało od spółdzielni, bał się utracić swoje dobro.

Płaństwo szerzone przez dwóch już wymienionych robiło swoje. Część członków patrzyło tylko co jeszcze w spółdzielni urwać — gdyż pieniędzy na wódkę musieli być.

I tak to spółdzielcze dobro — rozciągane było na lewo i na prawo.

gospodarczy... a tu ręk do pracy brakowało.

— Tam są ręce do pracy, tam są nowi członkowie — nie raz mówił do spółdzielców Stanisław Szwandrowicz, wskazując na wieś indywidualną. Spółdzielcy z niedowierzaniem machali rękami — nie przyjdą — mówiono.

— Nie przyjdą, bo widzą, że jest u nas źle, widzą że rozkrada się wspólne dobro, że pomatu rozwija się gospodarka. Wreszcie dali się przekonać, zrozumieli: póki w ich szeregach są ludzie, którzy rzucają im kłody pod nogi tak długo nie ruszą z miejsca.

Na jednym z walnych zebrań po burzliwej i gorącej dyskusji wyrzucono ze spółdzielni zarówno Młynarskiego jak i Mazura, innym wygarnięto jak to się mówi prawdę w oczy.

Wiadomość o tym cbleciała cała wieś — Młynarskiego i Mazura wykluczono ze spółdzielni — niosło się po opłotkach.

Było w tych słowach dużo zdziwienia, nie brakło jednak takich, którzy przyznali słuszność decyzji spółdzielców. Dobrze zrobili — orzekli ci, którzy z obrzydzeniem patrzyli na poczynania Młynarskiego i Mazura.

Spółdzielcy wychodzą na przeciw...

Przyszło bilansowe zebranie. Był to prawdziwy dzień obrachunku. Podsumowano dotychczasową pracę, opracowano plan gospodarczy, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli ludzie cieszący się zaufaniem: jeden z założycieli i pierwszy przewodniczący Michał Kuń, oraz Antoni Duda, Jan Witek.

Było to pierwsze od lat zebranie, na którym w miesce ciągłych słownych utarczek i awantur sanęły sprawy dalszego rozwoju, środków zabezpieczających wykonanie wszelkich prac. Na

tym to zebraniu dwaj zdemobilizowani żołnierze Edward Pizur i Joachim Wójcik porwani zapalem spółdzielców podpisali deklarację wstąpienia do spółdzielni. Ale sytuacja nie była różowa. W spółdzielni zostało 9-ciu starych członków — brakowało zatem rąk do pracy.

Każdy spółdzielca agitator — wypełnienie tego hasła miało zadecydować o dalszym rozwoju spółdzielni.

Nie pominięto żadnej okazji, by nie pokazać wyższości kolektywnej gospodarki. Roli maszyn w uprawie. Rozmawiano o planach gospodarczych, wskazywano na perspektywę.

A już robota paliła im się w ręce. Dobra organizacja pracy pozwoliła spółdzielcom również mimo niesprzyjającej pogody zasieć wszystko niemal, że w terminie. Jeszcze pomogli chłopom indywidualnym pożyczając niektórym ziarna siewnego.

Odmieniło tych spółdzielców czy co — pracują jak szatany — mówił ten i ów ze wsi. A że codzienna praca wyjaśniająca prowadzona przez członków partii spółdzielców i bezpartyjnych robiła swoje, coraz częściej zaczęto mówić o życiu surochowskich spółdzielców. Nie było też dnia, by ktoś nie przyszedł z interesem w ich obiegu gospodarcze. Temu trzeba coś zepsuć innemu maszyna się zepsuła, a przewodniczący Kuń to zamilowany mechanik to może naprawi...

I Michał Kuń naprawiał nie żałując czasu, gdy przyszło mu odpowiedzieć na jakiegoś pytania dotyczące sposobów gospodarzenia w spółdzielni. Inni postępowali tak samo.

Decyzja Kedziora, który cieszył się poważaniem całej wsi stała się sygnałem dla innych, dotąd jeszcze niezdecydowanych. Przed samymi zniwami przyszedł do spółdzielni Józef Szklarz, Kazimierz Kątek. Dość powiedzieć w ostatnich miesiącach spółdzielni produkcyjnej w Surochowie przybyło 19 nowych członków. (6 wstąpiło przed zniwami).

Spółdzielcy serdecznością otoczyli nowoprzyjętych choć wraz z nimi wzrósł zakres obowiązków. Zboże trzeba było zebrać zarówno ze spółdzielczego arealu jak też działek nowoniewieszonych o czym szczególnie pamiętali mając na uwadze uczucie głębokiego przywiązania jakie każdy z nich miał do swojej ziemi.

Zniwa były poważnym zwycięstwem surochowian. Mówię surochowian, bo walca o chleb zjednoczyła wieś indywidualną ze spółdzielcami. Ofiarnością spółdzielców, wykorzystanie każdej sposobnej do roboty chwili — zrodziło uczucie solidarności w walce o zbory. A nowi członkowie? ... pracowali za dwóch. Za Kedziora dwie odbieraczki nie mogły nadążyć odbierać.

W momentach gorączki zniwnej przyszły spółdzielcom z pomocą sąsiadki zza miedzy — Andzia Skrzypkowa z teściową. Stefan Leja chłop gospodarujący indywidualnie jeździł za potrzebnyymi spółdzielcom częściami zamiennymi do maszyn.

Spółdzielcy nie pozostali im dłużni. Już od 3-ciej rano przewodniczący Michał Kuń wjechał motor młocarni i młocił chłopom indywidualnym zboże. Innym znow konie spółdzielcze zwoziły zboże z pola. Dzięki właśnie temu o spółdzielcach z Surochowa coraz więcej chłopów mówi z uznaniem.

Szkola wychowywania i rządzenia

Z wytkniętej sobie drogi spółdzielcy nie zbaczą — anj na krok. Tym sobie można tłumaczyć ich stałą troskę o przestrzeganie zasad statutowych.

Ostatnio np. na zebraniu skrytykowano Władysława Blajera, że łamie statut i trzyma na działce konia. Tłumaczono mu ile szkody przez to ponosi gospodarca spółdzielca, ile czasu niepotrzebnie traci na obrządanie konia. Blajer choć na zebraniu oburzał się i narzekał, po przemysleniu całej sprawy, za parę dni przystąpił konie wraz z uprzężą w spółdzielczej stajni.

W tej codziennej pracy, w walce — mczna śmiało powiedzieć — o rozwój spółdzielczej gospodarki dojrzewają ideowo jej członkowie. Wielu z nich pracą swą wykazało, że są godni miana członków partii. Michał Kuń, Jan Witek, Tadeusz Kedziora, Kazimierz Kątek przyjęci zostali ostatnio w szeregi kandydatów partii.

„Duszą” spółdzielni stała się grupa członków partii. Każdy problem, każde zebranie spółdzielcze jest omawiane w kolektywie partyjnym. Analizuje się każdą sprawę, omawia prace poszczególnych członków. Dzięki temu zebrania są żywe i nasycone troską o dobro spółdzielni. Są prawdziwą szkołą wychowywania i rządzenia. W ten sposób podniesiono na wyższy szczebel kierownictwo spółdzielni produkcyjnej.

Warto jeszcze poświęcić słów parę samej metodzie pracy, która jest głównym źródłem powodzenia i osiągnięć gospodarczy. Otóż spółdzielcy wiele uwagi i czasu poświęcili poznaniu właściwości gleby w poszczególnych działkach. Poznali jej kaprysy i wymagania. Nie robili tego sama. Ich doradcą fachowym jest jak wspominaliśmy Stanisław Szwandrowicz. On to pomaga spółdzielcom w opracowaniu właściwego planu zasiewów, płodozmianu, uczy stosować nawozy — jednym słowem — gospodarzyć nowoczesnie. Co prawda tegoroczna wiosna płała figle i spółdzielcy nie zawsze siłali tam, gdzie było stanowisko przygotowane, lecz tam gdzie siłać było można, ale mimo wszystko plony były ładne.

Udało się i żyto i owies, pszenica i kukurydza. Właśnie uprawie kukurydzy spółdzielcy postanawiają poświęcić więcej uwagi. Już w przyszłym roku zwiększą obszar jej uprawy a z tegorocznych zbiorów z zielonej naci przygotowują kiszonki na paszę dla bydła.

Pełne zagospodarowanie łąk (a zagospodarowano już 17 ha), podsiw i drenowanie pozwoli im na poważne zwiększenie hodowli. Aby wykorzystać w pełni wszystkie możliwości gospodarze spółdzielcy zwrócili się już do specjalistów o opracowanie kosztorysów na zarybienie dółów wodnych jakie znajdują się na ich terenie.

Założyli już dwa hektary sadu, założą jeszcze 3 dalsze. O planach można by jeszcze dużo powiedzieć. Powiedźmy lepiej jednak o dniu dzisiejszym. Jak wykazują pobieżne obliczenia dniówka obrachunkowa w spółdzielni produkcyjnej w Surochowie będzie wyższa o 100 proc. w porównaniu do roku ubiegłego.

A zatem będzie to jeszcze jeden argument za NOWYM na wsi rzeszowskiej. Nie mniej jednak, aby wzrost ilościowy członków spółdzielni był systematyczny trzeba usunąć przeszkody znajdujące się poza spółdzielnią. O tym w następnym artykule.

E. JAKUBOWSKA



Wodospady Nasiczniańskiego Potoku.

starać, aby już w obecnych wykorzystać jak największą bogactw bieszczadzkie.

Pierwsze kroki zmierzające do przywrócenia życia ziemi bieszczadzkiej już zostały do konane. Następują dalsze

dowlane. Rozwinie się przemysł drzewny, ujarzmiona zostanie potężna siła potoków. Bieszczady staną się głównym ośrodkiem hodowlanym owiec i bydła, ośrodkiem przemysłu drzewnego.

Stanisław Prażuch

TEATR BIAŁORUSKI W POLSCE

Państwowy Białoruski Teatr Akademicki im. Janki Kupaly w Mińsku jest najstarszym teatrem dramatycznym Białorusi. Mimo że jest najstarszy, liczy jednak niewiele lat — zaledwie 35. Przed Rewolucją Październikową Białorusini nie mieli ani jednego teatru zawodowego, w którym wystawiano

LEONID RACHLENKO

Główny reżyser Państwowego Białoruskiego Teatru Akademickiego im. Janki Kupaly.

drogę rozwoju artystycznego. Wokół naszego zespołu grupowali się młodzi pisarze białoruscy, którzy współpracując z nami, napisali wiele

słych zadań wystawianie na swej scenie dzieł rosyjskiej i zachodnio-europejskiej klasyki. Po raz pierwszy w języku białoruskim z ogromnym powodzeniem wystawiliśmy sztuki: Ostrowskiego, Czechowa, Gorkiego, Szekspira, Moliere, Lope de Vegi, Calderona, Goldoniego, Ibsena, Schillera i innych. Na uwagę zasługuje fakt, że w pierwszych latach swego istnienia teatr nasz z powodzeniem wystawił również „Damy i Huzary” — Aleksandra Fredry oraz inscenizację „Chama” — Elżby Orzeszkowej. Obecnie naszą ambicją jest wystawić jedną ze sztuk współczesnych dramaturgów polskich.

W ciągu 35 lat istnienia naszego teatru wyrosła spora

wa, Rzecką, Moiczana, Włodimirskiego, Zdanowicz, Dieduszko, Galina, Biriłło, Polło. Kolektyw nasz rozwijał się pod twórczym wpływem wielkiej rosyjskiej realistycznej sztuki scenicznej, której luminarzami byli Szecpkin, Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko.

Z całą starannością przygotowaliśmy się do naszego wyjazdu do bratniej Polski. Nasz przyjazd traktujemy nie jako zwykłe tournée artystyczne, lecz jako braterską wymianę doświadczeń i osiągnięć. Zamierzamy nie tylko pokazać swoje inscenizacje, lecz pragniemy również zapoznać się z wysokim mistrzostwem i kulturą sceniczną polskich artystów, jak również zwiedzić muzea i zakłady przemysłowe, spotkać się z przedstawicielami polskiej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

W repertuarze, który zamierzamy zaprezentować w Polsce, mamy cztery widowiska: sztukę o bohaterskich zmaganiach partyzantów białoruskich w okresie Wielkiej Wojny Narodowej — „Konstanty Zasonow” Mowzona, komedie z życia kolchozowe go „Śpiewają skowronki” K. Krapiwy, komedie klasyczną wielkiego rosyjskiego komediopisarza A. Ostrowskiego „Intrajna posada” i nieśmiertelną tragedię Szekspira „Romeo i Julia”.

Jesteśmy głęboko wzruszeni tym, że oddano nam do dyspozycji jedną z najpiękniejszych scen polskich — Teatr Wojska Polskiego w Pałacu Kultury i Nauki.

W tym roku cała postępową ludzkość obchodzi setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, poety polskiego, który urodził się i spędził młodość na ziemi białoruskiej, wśród naszego ludu. Wielki syn narodu polskiego bliski jest również narodowi białoruskiemu. Zamierzamy skorzystać z naszego pobytu w Polsce aby jeszcze głębiej zapoznać się z jego życiem i twórczością. Pochylimy głowy w tym świętym miejscu, gdzie spoczywa serce drugiego geniusza polskiego — Fryderyka Szopena.

Zywiśmy nadzieję, że nasza sztuka, nasze widowiska, znajdą u was zrozumienie, że trafią do serc mas pracujących bratniej Polski Ludowej.



„ŚPIEWAJĄ SKOWRONKI”
K. KRAPIWY
Na zdjęciu: Fragment sztuki. Artystka ludowa ZSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej L. Rzeckaja w roli Awdotji Wierbiekiej i zasłużona artystka BSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej L. Drozdowa w roli Nastji Wierbiekiej.
Fot. — CAF

by widowiska w języku białoruskim. Dopiero po zwycięstwie Rewolucji Październikowej po raz pierwszy w swej historii, naród białoruski zdobył swoją państwowość oraz wszelkie możliwości rozwoju kultury narodowej. I oto w 1920 r. utworzony zostaje pierwszy państwowy teatr białoruski, któremu później nadano imię poety ludowego, Janki Kupaly.

W ciągu 35 lat swego istnienia, teatr przeszedł długą

szlak o różnej tematyce i formie artystycznej. Pragnę przypomnieć takie sztuki, jak: „Kastus Kalinowski” — E. Mirowicza, „Ojczyzna” — K. Czornego, „Partyzanci” — K. Krapiwy, „Śmierć wilka” — E. Samujlonka, „Kto się śmieje ostatni” — K. Krapiwy, „Konstanty Zasonow” — A. Mowzona, „Proszę wybaczyć” — A. Makajonka i inne.

Oprócz sztuk pisarzy białoruskich, teatr zawsze uważał za jedno ze swych donio-



„KONSTANTY ZASONOW”
A. MOWZONA
Na zdjęciu: Artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej B. Piatonow w roli Konstantego Zasonowa i artystka ludowa ZSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej G. Glebow w roli Kropki.
Fot. — CAF

grupa utalentowanych artystów i reżyserów. Imiona wielu z nich znane są w całym Związku Radzieckim oraz za granicą. Chciałbym tu wymienić takich znakomitych ludowych artystów Związku Radzieckiego i Białoruskiej SRR, jak: Glebowa, Piatono-

Stal Mielec mistrzem III Ligi

W niedzielę wyłoniony został ostatni mistrz ligi rzeszowskiej. Został nim zespół mielecki Stali, który w tym roku zaważował do III ligi. Beniaminek ligi rzeszowskiej sprawił miłą niespodziankę sympatykom piłki nożnej Mielca i całego województwa, zdobywając w zwycięskim pochodzie zastępowy tytuł mistrzowski.

W 22 spotkaniach piłkarze Mielca zdobyli 34 punkty, tracąc tylko 10. Na swym koncie mają bardzo dobry dorobek bramkowy. W ciągu 22 spotkań piłkarze Stali zdobyli 63 bramki a Sztuka puścił 16 bramek.

Zdobyli tytuł mistrzowski-

go jest oczywiście zasługą całego kolektywu piłkarskiego mieleckiej Stali, a przede wszystkim trenera, którym był i nadal jest Antoni Brzeźniak. Jego widzieliśmy kilkakrotnie również jako zawodnika.

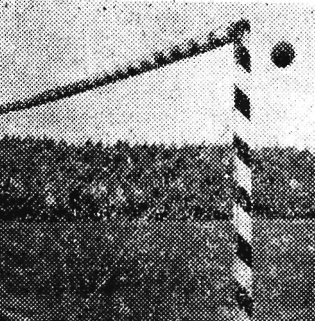
Pierwszy w tym sezonie mecz o mistrzostwo III ligi Stal Mielec rozegrała na własnym boisku z zeszlórocznym mistrzem III ligi Włókniarzem Krośno. Tak więc był to pierwszy egzamin dla mieleckiego beniaminka. Wypadał on pomyślnie jak na pierwszy raz, a piłkarze mieleccy uzyskali wówczas wynik remisowy (2:2).



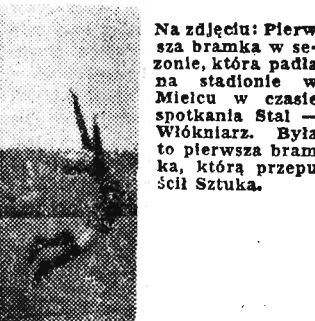
Trener Brzeźniak



Tobolik lewy łącznik Stali Mielec jest specjalistą od strzelania bramek gola.



Na zdjęciu: Pierwsza bramka w sezonie, która padła na stadionie w Mielcu w czasie spotkania Stal — Włóknarz. Była to pierwsza bramka, która przepuściła Sztuka.



Na zdjęciu: drużyna Stali Mielec i Włókniarza Krośno wychodzą na boisko, by rozegrać pierwszy mecz o mistrzostwo III ligi.

Tekst: Zeter
Foto: Gwóźdź

TRADYCYJNE „DNI WINOBRANIA” W ZIELONEJ GÓRZE



Na zdjęciu: Podczas festynu dużym powodzeniem ciecżyło się stoisko lubuskiej Wytwórni Win.
CAF — fot. Pieńkowski

Radośnie obchodzono tegoroczne „Dni Winobrania” w Zielonej Górze. Ty się gości z całego kraju oklaskiwało różnobarwny koro wód przeciągający ulicami miasta. Wesoło również bawiono się na festynach i zabawach ludowych.

Eugeniusz Gruda SAUDADE

poeci brazylijska

Str. 70 EUGENIUSZ GRUDA

Pani Eulalia przesiadła się na fotel stojący naprzeciw biurka. Przesuwała pierścionki na pulchnych paluszkach i spod opadającego loczka spoglądała uważnie na męża.

— Słuchaj, a gdyby zacząć od ulżenia starym emigrantom? Bodaj troszeczkę, żeby ich sobie skaptować. No, bo ja wiem... Wy lepiej się na tym rozumiecie. Może by tak rozwinąć jakąś działalność społeczną, poczyć tę ciemnotę, zakupić dla nich narzędzia i tak dalej... Nie znam się na tym. W każdym razie pomóc im. A w kraju niech tamci na własną rękę przygotowują nową emigrację. Jeśli tym tutaj będzie lepiej, z Polski — ze wszystkich wsi i miast — zaczną do nas zjeżdżać. Zobaczysz!

— Moja duszko, taka pomoc, to przecież bardzo kosztowna zabawa. Lalunia — filantropka i serduszko ma złote.

— Patrz, jak cenią Wosia Saporskiego! — przerwała mu żona. Otaczają go niczym poddani swego króla. Spójrz, jak traktują go nawet Brazylijczycy. Przecież on przejdzie do historii. Ktoś kiedyś będzie o nim pisał. Każde z tutejszych stronnictw gotowe zmienić wyznaczenie, gdyby Wos tego zażądał. To już staruszek, ale... On ma rację za parę dziesiątków lat utracimy wszelki wpływ na emigrantów, rozpłyną się w tyłu innych narodowościach. Zbrazilijczycy, czy jak się to mówi. Kabokle z jasnymi włosami i jasnymi oczami. Nawet teraz przekreślają swoje nazwiska, styszałeś? Jeżowiet stali się Zejsami, Chachuty Szaszulami... Saporski ma rację...

— O, moja duszko, mamy czas martwić się tym, co będzie za lat sto lub pięćdziesiąt. Każdy musi sobie radzić w swojej epoce, a nie sięgać wyobraźnią dalej. Skąd to można przewidzieć, co kiedyś będzie? A może nowy potop, a może wielkie trzęsienie ziemi? A tymczasem w Polsce ludzi stanowczo za dużo. Mają z głodu na ulicy konać? Ten Saporski to romantyczny patriotyzm, trzeba myśleć realnie.

— Ano tak, ale gdyby zjednać Polonię, gdybyś na

„S A U D A D E” Str. 71

przykład ty, zdobył u nich autorytet na wzór... — chciała zacytować jakieś nazwisko z historii, ale pamięć jej nie wspomogła, natomiast w uszach zadźwięczało pytanie, które zadawał sobie głośno Wos Saporski tamtego wieczoru. Rzekła gwałtownie: — Narazimy się im wszystkim, a te klerykały nie wydają mi się zbyt pewni swego, księża chowają brody w sutanny. Boże odpuść mi te słowa! Ale to safandudy, larwy!

— Egzaltujesz się, Laluniu, weź duszko, walerianki. Tym razem nie przekonasz mnie. Dyrektywy władz pozostają dyrektywami, a ja także muszę myśleć o Lubiankowej. Nie mam ochoty działać na szkodę moich najbliższych, ani warstwy społecznej, do której należę...

— Zastanów się, Stasiu, nad tym raportem. Napisz tak jakoś sprytnie, żebyś tu, w oczach ludzi, nie uchodził za zwolennika nowej emigracji. Po co się niepotrzebnie narażać? Boję się, sama nie wiem czego. Weź coś się na święcie zmienia. Weź choćby Rosję... Któż to mógł przewidzieć, że tak się tam skończy? Rosja — olbrzymia... a my, państwo w pieluszkach — jak mówił Dzieduszycy... Jeśli nas to samo spotka... Nie, lepiej nie myśleć...

— Tak, tak, duszko, masz rację, lepiej nie myśleć, lni za nas myślą, mądrzejsi w sprawach wielkiej polityki. A my gospodarujemy na własnym podwórku. Ja, bo widzisz, operuję kategoriami dyplomatów. Tego ode mnie wymaga racja stanu... Że jest to zgodne z moim interesem prywatnym — czysty przypadek. Podnieś główeczkę, Laluniu, będziesz miała śliczną miśję do spełnienia. Zaopiekujesz się duchową stroną emigrantów, będziesz matkować różnym szkółkom i kółkom, krzewić oświatę, organizować przeróżne towarzystwa...

„Ma słusznosc — powiedziała sobie pani Eulalia. — Warszawa zwodzić się nie da, nie weźmie się jej na piękne hasła. Pieniądzy nie da. Mają tam istotnie nóż na gardle z tym przekleństwem bezrobocia. A tutaj, zanim się zjedną tych i tamtych, jednako rogatych, wiele wody upłynie. Ciężka gra. Więc raczej swoim iść na rękę i to jak najbardziej, a z tutejszymi Daulami dyplomatycznie, ostrożnie, ugodowo...”

— Mnie zaś pozostaw politykę — ciągnął zadowolono-

Str. 72 EUGENIUSZ GRUDA

ny z siebie konsul. — Politykę emigracyjną, która ściśle wiąże się z sytuacją naszego przeludnionego kraju. O, posłuchaj: „...żyzna gleba, obfitość budulca. klimat o przeciętnej temperaturze rocznej nie przekraczającej + 20° — zapewniają osiedleńcom rozwój dobrobytu...”. A dalej... — szukał wśród kartek i świstków. — „Wzmocnienie naszego żywiołu polskiego w Brazylii przyczyni się w przyszłości do nawiązania ożywionej wymiany handlowej. Zdobędziemy wielki rynek zbytu na nasze fabrykaty, kartofle, zboża, chmiel itp. Muszę jednocześnie przypomnieć, że konstytucja Brazylii gwarantuje swobodę wyznania i nauczania w języku ojczystym emigrantów, co pozwala na utrzymanie tradycji i odrębności narodowej. Już dziś Polacy posiadają tu setki towarzystw i szkół. Chłopi nasi garną się do swych duszpasterzy bardziej niż w kraju. Pielegnują stare zwyczaje, zarzucone już dawno w Polsce. Sprawa wynarodowienia nie jest tu groźna. Stoimy bowiem o wiele wyżej kulturalnie od tubylców.”

Konsul Krzykowski z satysfakcją odczytywał własne słowa. O ile przedtem miał im wiele do zarzucenia, teraz, widząc w oczach żony aprobatę, upewnił się, że należycie pojął obowiązki nałożone na niego przez wysoki protektorów z Warszawy. Jakże mu będą wdzięczni Sanguszkowie, Potoccy, powinowaci Czartoryscy i Czetywertyńscy, gdy on, zadłużony, niemal zrujnowany dziedzic, Krzykowski, skieruje uwagę czynników miarodajnych na możliwości nowej masowej emigracji... Widmo reformy rolnej przestanie snuć się po olbrzymich polaciach szlacheckiej ziemi...

PUSZCZA USTĘPUJE

I

Z południa na północ szerokim pasem ciągnęły się bory od Iguaçu przez Piquiri aż po Campo Morao. Od wschodu, od Gór Nadziei, las obramowany był stepami gurapuawskimi, od zachodu — wąską kieszka stepów Laranjeiras. Masyw leśny, stepy i góry z rzadka — co dziesięć, dwadzieścia, a dalej na zachód co trzydzieści kilometrów od pikady, wzdłuż której biegła linia telefoniczna — zamieszkiwali kabokle.

(c. d. n.)

Pomagają przy wykopkach

W akcji wykopkowej organizowanej przez WRZZ biorą udział liczne związki zawodowe. W pierwszym turze uczestniczyło około 340 pracowników handlu, transportu drogowego, budownictwa oraz kolejarze, chemicy i górnicy. Zostali oni skierowani do pomocy zespołom PGR w Dukli, Gorajowicach, (Jasio), Olaszanicy, Telesnicy (Ustrzyki), Widaczu, Mikulicach (Przeworsk).

W drugim turnusie, który wyjechał 30 bm bierze udział 1510 osób. Zostały one skierowane do Zjednoczenia PGR Sanok (730 osób) i Zjednoczenia PGR Przemyśl (780 osób).

6 niedźwiedzi żyje w Narodowym Parku Tatrzańskim

W Narodowym Parku Tatrzańskim w okolicach Wołoszyna zarówno pracownicy leśni, jak i turyści wielokrotnie zauważyli ślady niedźwiedzia. Stwierdzono po obserwacji, że rzadki ten okaz żyje w głębi lasów, znajdujących się zarówno na polskiej jak i czeskiej stronie Tatrz.

Jak podaje Departament Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa, przypuszczalnie w parkach tatrzańskich — polskim i czeskim żyje obecnie 6 niedźwiedzi.

Dobrze pracują Poradnie Onkologiczne

W lipcu ubiegłego roku została otwarta w Przemyślu Poradnia Onkologiczna. Zadaniem jej jest wczesne wykrywanie raka u kobiet. W wyniku energicznie przeprowadzonej akcji w ciągu I półrocza br. wykryto 11 przypadków zachorowań na raka u kobiet. W tym też okresie czasu udzielono 2.888 porad.

Nie chodzi wyłącznie o ilość wyremontowanych izb ale o jakość remontów

Remonty to niewyczerpany temat przewijający się często przez łamy naszej gazety. Powracamy do niego nie po raz pierwszy.

W kwietniu br. np. pisaliśmy dość obszernie i krytycznie o złej organizacji pracy przy przeprowadzaniu remontów.

Kiedy w kwietniu zajęliśmy się sprawą remontów to w planie ich, obejmującym 45 budynków administracyjnych przez Wydz. Gosp. Kom. i 49 przez MZBM znajdowała się skromna liczba obiektów które figurowały w rubryce „remont zakończony”.

Obecnie po miesiącach, które sprzyjały przeprowadzaniu robót MZBM zarejestrowało 20 budynków o zakończonym remoncie, 25 z remontem w toku i 4 oczekujące na remont, a Wydz. Gosp. Kom.: 29 zakończonych, 10 w toku i 6 nie rozpoczętych.

Z tych suchych cyfr wynikałoby, że z remontami u

nas nie jest tak źle. Pozostało przecież tylko 10 obiektów do realizacji no i 35 do zakończenia prowadzonych już tam prac.

To była jedna strona medalu. Z drugą zapoznaliśmy się na miejscu tj. w wyremontowanych domach. Weźmy budynek przy ul. Grunwaldzkiej 25. Tutaj remont zakończono jeszcze w lutym br. I choć obecnie obiekt ten figuruje wśród „wyremontowanych” to jednak w rozmowie z mieszkańcami tego domu dowiadujemy się, że nie zrobiono wszystkiego jak przewidywał plan np. okien.

Podobnie przebiegały remonty w wielu innych budynkach np. Grunwaldzka 48 i Słowackiego 6. Taka robota MPRB musiała oczywiście wywołać rozgoryczenie. Mnożyły się interwencje.

Do MPRB wpadłem tylko na chwile. Ale wystarczyła krótka wizyta, by wyro-

bić sobie zdanie o remontach przeprowadzanych przez MPRB. Właśnie w tym czasie kiedy tam byłem w kierownika robót interweniował jeden z mieszkańców do mu Rynek 4. Miał pretensje, że w jego mieszkaniu nie wyremontowano podłogi i okien. W chwili po tym pojawia się znowu jedna z mieszkanki tego samego domu z prośbą o wprawienie wybitych przez robotników szyb jej w mieszkaniu.

Z tych dwóch przykładów można już wyciągnąć wniosek: MPRB źle wykonuje remonty a jego praca pozostawia nadal wiele do życzenia.

Analizując przyczyny źle przeprowadzanych remontów doszliśmy do wniosku, że źródła tego leżą nie tylko w nie-realnym rozpracowywaniu kosztorysów i dokumentacji remontów ale również w braku koordynacji pracy wśród trzech odpowiedzialnych za to instytucji: Wydz. Gosp. Kom. wspólnie z MZBM, MPRB i WBP.

Dotychczas było tak, że dokumentacja opracowywana przez Wojewódzkie Biuro Projektów nie odpowiadała całkowicie stanowi rzeczy (kosztorysy były wręcz od limitów wyznaczonych planem) więc ta sama robota musiała wykonywać powtórnie specjalna komisja techniczna.

W czasie przeprowadzania remontów często się zdarza, że wyłaniają się jeszcze dodatkowe prace konieczne do wykonania roboty, które wchłaniają nieprzewidziane wcześniej na ten cel fundusze i muszą być finansowane kosztem innych prac.

Ponieważ minął już wrzesień warto się zastanowić nad zobowiązaniem podjętym przez MPRB, że zakończy wszystkie remonty do końca października br.

Nie chcemy wątpić w szczerść tego zobowiązania MPRB, ale prawdę mówiąc wolelibyśmy, aby rzeszowskie przedsiębiorstwo podjęło zobowiązanie innej treści: podniesienia jakości przeprowadzanych remontów.

Andrzej Kosiorowski

NOWA placówka naukowa w Rzeszowie

Przy Technikum Budowlanym w Rzeszowie został zorganizowany punkt konsultacyjny Wydziału Szkolenia Zaocznego w Krakowie. W dniu 24. IX. 1955 r. odbyły się pierwsze konsultacje słuchaczy kursu, którzy dotychczas z terenu woj. rzeszowskiego musieli dojeżdżać do Krakowa względnie Warszawy. Istnieje możliwość otwarcia Wydziału Szkolenia Zaocznego przy tym Technikum Budowlanym, o ile zgłosi się wymagana ilość słuchaczy. Otwarcie tego Wydziału stwarza duże możliwości dokształcania się tych, którzy pracują w budownictwie, a nie posiadają pełnych kwalifikacji zawodowych.

Wszelkich informacji (tylko ustnych) udziela kierownik punktu inż. Chodorowski Tadeusz codziennie od godz. 9-12 oraz we wtorek i czwartki od 16-20 w budynku Technikum przy ul. Towarnickiego Nr 4 pokój nr 17.

(mk)

Pracownicy poszukiwani

- 1) STARSZYCH KSIĘGOWYCH — bilansistów ze znajomością R. P. K. na samodzielne stanowiska do Delegatury U. P. i K. „Ruch” w Gorlicach, Jaśle, Przeworsku i Tarnobrzegu.
- 2) pracowników na samodzielne stanowiska planowania do Delegatury Dębica, Jarosław, Krosno, Łańcut, Jasło, Przemyśl i Stalowa Wola — przyjmie od zaraz PUPiK „RUCH”.

Podania wraz z życiorysem należy kierować do PRZEDSIĘBIORSTWA UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄZKI „RUCH” Sekcja Kadr w Rzeszowie, ul. Asnyka 9.

K-404

Notatki z Raidu Naftowców

Trzy dni w Beskidzie Niskim

Trzy dni pięknej pasjonującej wędrówki, trzy dni odpoczynku, trzy dni wypełnione oglądaniem krajobrazów, przyrody. Słowem trzy dni życia w ośrodkach sportowych na szlaku.

Oto co dał uczestnikom Raidu Naftowców w Beskidzie Niskim.

Na raid przybyli uczestnicy ze wszystkich zakątków podkarpackiego zagłębia naftowego - z warsztatów, biur i pracowni. Swoje drużyny raidowe wystawiło także kolegium PTTK „Nafta” — Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego w Krakowie.

II Raid Naftowców prowadzony był pięcioma trasami, dla których punktami wyjścia były Gorlice, Stróż, Grybów, Uście Gorlickie i Kąty. Do jednej z ciekawych zaliczała się trasa z Gorlic. W Gorlicach dołączyłem się do jednej z grup na tej trasie. Bardzo wiele można napisać o krajobrazie, o podchodzeniu stromych i łagodnych zboczy, pokonywanych przeszkodach, spotkaniach z

„Szło się nam dobrze”. Z Obocza szlak wiedzie stromo na pięknie zalesiony szczyt Magury Małastowskiej (814 m), gdzie kończy się pierwszy dzień raidu w nowooddanym w tym roku typowym, pierwszym w Beskidzie Niskim, schronisku PTTK. Schronisko to spełnia bardzo ważną rolę w ruchu turystycznym na szlakach wschodnio-beskidzkich, poczynając od Krynicy aż po Komańczę.

W następnym dniu wędrówki, drużyny tej trasy przybyły na Magurę Wątkowską (847 m), gdzie szlak przecina najpiękniejsze części znanego rezerwatu przyrodniczego — „kornuty”. Tutaj drużyny robią dłuższą przerwę, celem dokładnego zwiedzenia rezerwatu. W czasie raidu zauważono, że dolne fragmenty rezerwatu skalnego zostały całkowicie zakryte przez rosnące drzewostan bukowy. W związku z tym wyłania się potrzeba rozgraniczenia rezerwatu na skalny i leśny. Odstłonię się w ten sposób



MAGURA MAŁASTOWSKA

6 MARCA 1953

Drzeworyt Marii Gabriel-Rużyckiej

charakterystyczne góry skalne i otaczająca je bogata roślinność.

Drużyny podążają dalej. Z Magury Wątkowskiej trasa prowadzi, opadając cały czas w dół, pięknymi dzikimi alejami leśnymi do wsi Wapienne. Stąd nazajutrz rano (trzeci dzień raidu) drużyny wyruszyły do mety — Głiniaka Mariampolskiego.

Na omawianej trasie II Raidu Naftowców urządzono dwa ogniska, jedno na Magurze Małastowskiej drugie we wsi Wapienne. Nadto kilka drużyn raidowych upokornie łagodne, biegnie w końcu stromo. Z tego szczytu rozciąga się rozległy i piękny widok na pasmo Magury Małastowskiej, z której na południowym zachodzie widoczne są Tatry.

Na szczyt przybywały pierwsze drużyny. Zgłaszają się w punkcie sędziowskim. Widzimy tutaj kilka drużyn z Gorlic i Krakowa, wśród których znajduje się drużyna z Janiny Plucińskiej. Wszyscy składają meldunek:

(W. Jaw.)

MURARZY, ZDUNÓW, DEKARZY, BLACHARZY zatrudnią w każdej ilości BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA POWIATOWE w Jarosławiu, Jaśle, Krośnie, Lubaczowie, Mielcu, Nisku, Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku. Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie i Uchwałą Nr 391 Prezydium Rządu. K-395

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (a) zatrudni od zaraz ZAKŁAD JAJCZARSKI w ROZWADOWIE. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. K-401

INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW, MARYNARZY, STERNIKÓW i KAPITANÓW żegluzi śródlądowej zatrudnią zaraz Tarnowskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa. Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr, Tarnów, ul. Targowa 1. K-405

Ogłoszenia drobne

Sprzedaj wie sprzedam. Pisać: Ob. Włoch — Kraków, Smoleńsk 25 a. G-192

Sroda 5 października

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

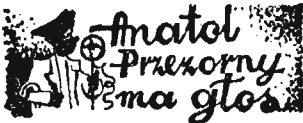
Kina
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Na Międzynarodowych Targach w Lilonie — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego): Bogata narzeczona — godz. 17 i 19
WDK — Las II seria
LANCUT
ZNICZ — Dzieci partyzanta
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W PRZEMYŚLU — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10-15

Teatr
PANTSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Kwadratura koła (przedstawienie szkolne) — godz. 17

WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW (ul. Okrzei 7) Wystawa oryginalnych plakatów festiwalowych filmów radzieckich.
Gry i zabawy świetlicowe dla dzieci — godz. 17

Radio
Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.35 15.25. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 12.04 15.00 20.00 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rol-



Ksawery był ponury, jak dzień bez słońca. Udał, że mnie nie widzi. Naburmuszony zagapił się niby to na sklepową wystawę. Mojego odbicia, kiedy stanął za nim i śmiał się do szyby — wydawał się nie dostrzegać. Trąciłem go w łokieć. Nic. Ani drgnął. Pociągnąłem za pasek. Ani drgnął. Szepnąłem: Ksawery... Ani drgnął. Złapałem za ramię i odwróciłem, mimo oporu.
— Zdurniałeś, Ksawery, czy jak?
Milczał. Oczy wlepil w czubki butów.
Potrząsnąłem nim. Wtedy spojrzal, ale niechętnie.
— Czego?
— A tego. Co ci siadło na nosie?

Wzruszył ramionami.

— Siadło nie siadło. A zresztą powiem Ci. Ty zawsze dużo mówisz, nastawisz czoło wieka na złote góry, a potem lipa. I teraz znowu pewnie mnie zechcesz agitować z tym waszym nowym konkursem. A ja nie chcę. Nie chcę, powiadam: kwita. Bo to kosztalki — opalki, a potem nie wiesz nawet, co kto wygrał, nie mówiąc już o sobie. I co ja mam z tego?

— Narwany jesteś, Ksawery, w gorącej wodzie kąpany, pięcioletni brzdąk usztydziłby się rozmawiać tak jak Ty teraz.
— A ty zaczynasz kazanie, jak zwykle. No słucham, słucham, byle prędko...

— Właśnie kazanie. Bo po pierwsze, że nie wygrasz, to trudno. Nie wszyscy mogą wygrać, sam o tym wiesz, bo trzeba by tyle nagród dla uczestników konkursu, żeby każdy był zdobywcą nagrody. Dziś jeden, jutro drugi. Na ciebie też przyjdzie kolej. Po drugie, trochę racji masz, mówiąc, że nie bardzo wiesz, kto co wygrał. To niedociągnięcie organizatorów konkursu, ale zaraz ci usztydziłko powiem. I nagroda — radioodbiornik „Pionier” — Jan Cieplik, pracownik PZU w Krośnie, dwie II-gie — teczki skórzane — Franciszek Wawrzkiwicz (Prez. GRN Krośnicko) i Melania Wójcik w Ulanowie. Trzy III-cie — portfele skórzane — Kazimiera Horbowska w Krośnie, Alicja Buben i Władysław Olszewski, oboje w Przemyślu. Pozostałe cztery nagrody — wieczne pióra — Ludwik Walek w Będziemyślu, Jurek Czajkowski w Krośnie, Franciszek Paczosa w Jaśle i Teresa Grochowska w Turaszowie.

A po trzecie — nie możesz narzekać, że nic nie masz z konkursu. Pieniądze zaoszczędzone, złożone na książeczkę PKO, które masz do dyspozycji, to co? Więc nawet gdybyś i w tym kolejnym konkursie nie wylosował nagrody, będziesz miał oszczędności pieniężne. Ale ja ci życzyć wygranej.

— To znaczy, że mam wziąć udział w tym konkursie? Ha, cóż robić. Wezmę. Ty masz jednak zdolność przekonywania...

nicze 5.30 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.15 Pieśni i tańce ludowe 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Aud. dla wychowawczyń przedszk. 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka rozrywkowa 7.45 Piosenki 8.00 Koncert orkiestry rozgl. wrocławskiej PR. 8.40 W rytmie walca 9.00 „Jak liczymy przy śpiewaniu” aud. dla kl. I i II 9.20 Brahms: Kwintet fortepianowy f-moll op. 34 10.00 Muzyka filmowa i operetkowa 10.35 Muzyka rozrywkowa 10.50 Sierzyka ogólna PR. 11.00 Muzyka symfoniczna 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Utwory fortepianowe 12.30 Melodie ludowe różnych narodów 13.00 Aud. dla wsi 13.10 „Na naszych uczelniach” aud. dla młodzieży szkolnej 13.40 Przerwa 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki” 16.20 Muzyka rozrywkowa 16.45 „O pochodzeniu wierzeń religijnych” — pogadanka 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 17.20 Utwory na gitarę 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Pieśni i tańce narodowe Jugosławii 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert zrychłych 20.20 „Naszym zdaniem” — komentarz W. Groza 20.30 Aud. dla wsi 20.40 Z cyklu: „Instrumenty muzyczne” 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 „Krasinski” fragm. pow. M. Lermontowa 22.00 „Aktualności muzyczne”.

Program II — na fal 367 m Program dnia 5.30 12.35. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od godz. 5.37 do 7.45 transmija pr. I 7.45 Przerwa 12.40 „Zabłakane stado” aud. dla klas III i IV 13.00 Mozalka muzyczna 14.10 „Pieśń noworożna” odc. opow. B. Rewkiewicz-Sadowskiej 14.30 Pieśni kompozytorów polskich 14.55 Muzyka rozrywkowa 15.25 M. Radził: Migawki krakowskie 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe 16.00 Koncert 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Arcydziela muzyki fortepianowej 18.50 „W kosmos” pogad. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Aud. o książce T. Dostojewskiego pt. „Zbrodnia i kara” 19.45 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej 20.45 Reportaż literacki 21.00 Muzyka taneczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Offenbach: „Piękna Helena” — operetka.

Chivu Stoica przewodniczącym Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej

VII sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego RRL

BUKARESZT (PAP). W poniedziałek 3 października br. odbyła się tu VII sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na sesji przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego C. Pirvulescu odczytał list przewodniczącego Rady Ministrów RRL G. Gheorghiu Deja z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów w związku z wybraniem go pierwszym sekretarzem KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

CSR będzie ściśle wykonywała swe zobowiązania wynikające z porozumienia czechosłowacko-egipskiego

Oświadczenie rządu Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Agencja CTK ogłosiła następujące oświadczenie rządu Republiki Czechosłowackiej: Przed kilku dniami rządy Republiki Czechosłowackiej i Republiki Egipskiej podpisały porozumienie handlowe, na mocy którego Czechosłowacja dostarczy Egiptowi sprzętu wojskowego w zamian za bawełnę, ryż i inne artykuły rolne.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o stosunkach między ZSRR i NRD

MOSKWA (PAP). Dnia 3 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło i ratyfikowało przedłożony przez Radę Ministrów ZSRR do ratyfikacji układ o stosunkach między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Niemiecką Republiką Demokratyczną, podpisany w Moskwie 20 września 1955 roku przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla.

wodniczącego Rady Ministrów RRL. Witany hucznymi oklaskami zabrał głos G. Gheorghiu Dej. W imieniu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rady Pełnomocników proponuje on wybrać na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów deputowanego Chivu Stoica. Mówca scharakteryzował Ch. Stoica jako wiernego syna partii, mężnego bojownika o interesy klasy robotniczej i narodu. Wielkie Zgromadzenie Narodowe wybrało Chivu Stoica przewodniczącym Rady Ministrów RRL.

Delegacja pracowników radzieckiego budownictwa mieszkaniowego przybyła do Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). 3 bm. przybyła do Waszyngtonu delegacja radzieckich pracowników budownictwa mieszkaniowego, na której czele stoi I. K. Kozłowa, minister budownictwa miejskiego i wiejskiego ZSRR. Na lotnisku delegację witali przez amerykańskiego krajowego towarzystwa budownictwa mieszkaniowego Smith, jego współpracownicy i przedstawiciele Departamentu Stanu jak również rada ambasady ZSRR w Waszyngtonie S. R. Striganow i urzędnicy ambasady.

Spotkanie Mao Tse-tunga i Liu Szao-tsi z Pietro Nennim

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 3 października przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung i przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi przyjęli wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju, przewodniczącego Wielkiego Komitetu Obróńców Pokoju i sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni'ego.

Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło debatę generalną

NOWY JORK (PAP). Dnia 3 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę generalną. Na posiedzeniu przedpołudniowym 3 bm. przemawiali delegaci Etiopii, Szwecji, Pakistanu, Libanu i Argentyny, a na posiedzeniu popołudniowym — reprezentanci Izraela, Syrii i Argentyny. Mówiąc o wydarzeniach, które przyczyniły się do osłabienia napięcia międzynarodowego, delegat Szwecji Unden wymienił obok Konferencji Genewskiej szefów rządów czterech mocarstw i konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, układ radziecko-fiński, dotyczący zwrotu

Finlandii bazy Porkkala Udd. Jako przedstawiciel Szwecji — oświadczył on — pozwolę sobie wyrazić radość narodu szwedzkiego, że w wyniku wielkodusznego aktu rzędu ZSRR na terytorium naszego sąsiada nie będzie obcej bazy morskiej. Unden wystąpił przeciwko wyznaczeniu terminu zwołania konferencji w sprawie rewizji Karty NZ. Nie należy wyolbrzymiać wad Karty — oświadczył on. Skoro istnieją wola współpracy, obecna Karta może doskonale funkcjonować. Po przemówieniach Zgromadzenie przystąpiło do rozpatrzenia sprawy porządku dziennego X sesji.

Jako pierwszy omówiono problem umieszczenia na porządku dziennym sesji punktu o Irlandii zachodniej. Za umieszczeniem tego punktu wypowiedzieli się przedstawiciele Indonezji, Boliwii i Syjamu — przeciwko — delegaci Holandii i Australii. Zgromadzenie 31 głosami przeciwko 19 postanowiło włączyć do porządku dziennego bieżącej sesji punkt o Irlandii zachodniej. Za umieszczeniem tego punktu głosowały delegacje Indonezji, Indii, Egiptu, ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Boliwii, Meksyku i in.

W czerwcu 1956 r. odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Kobiet Pracujących

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie obradował komitet przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Kobiet Pracujących. Komitet postanowił zwołać Konferencję Kobiet Pracujących w dniach 14-17 czerwca 1956 roku. Konferencja omówi m. in.: sprawy wspólnej walki kobiet pracujących i związków zawodowych o podwyżkę płac, walkę z wszelkimi formami dyskryminacji i o polepszenie warunków życia kobiet pracujących. Porządek obrad przewiduje również omówienie zasady „równiej płacy za równą pracę”, walki kobiet o pokój itp.

4 bm. w godzinach przedpołudniowych zakończyła się debata generalna. Przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji hinduskiej Krijszna Menon. Na zdjęciu: W hucie aluminium. Ładowanie gazowego pieca obrotowego. Fot - CAJ

W czerwcu 1956 r. odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Kobiet Pracujących

O konstruktywny rozwój rokowań chińsko-amerykańskich

(Artykuł dziennika „Zenminzibao“) PEKIN (PAP). Prasa chińska piętnuje przewlekanie przez Stany Zjednoczone rokowań chińsko-amerykańskich w Genewie i domaga się ich kontynuowania w celu omówienia wszystkich praktycznych problemów dotyczących stosunków między ChRL i USA.

Jeżeli strona amerykańska — pisze dziennik — „Zenminzibao” — będzie utrudniać dalsze prowadzenie rozmów, może to ujemnie wpłynąć na wykonanie osiągniętego porozumienia w sprawie zwolnienia wszystkich Amerykanów skazanych za przestępstwa popełnione na terytorium chińskim. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej — podkreśla dziennik — postąpił już wielkodusznie w stosunku do niektórych Amerykanów, którzy dopuścili się przestępstwa wobec narodu chińskiego. Tylko w warunkach polepszenia stosunków między ChRL a USA można się spodziewać, iż Chiny okażą jeszcze większą wspaniałomyślność. Domaganie się na tymczasowego zwolnienia wszystkich Amerykanów oznacza ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin.

Tymczasowe wyniki wyborów w Indonezji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Djakarty: W Indonezji trwa obliczanie głosów oddanych w wyborach parlamentarnych, które odbyły się 29 września br. Pod względem ilości głosów na pierwsze miejsce wysuwa się dotychczas partia narodowa, której jednym z przywódców jest b. pre-



Państwowy Zakład Hutnictwa Metalowego i Półfabrykatów w Berlinie (NRD), zatrudnia 2.000 ludzi. Zakład produkuje przede wszystkim półfabrykaty dla przemysłu samochodowego i traktorowego oraz zakładów energetyki.

Na zdjęciu: W hucie aluminium. Ładowanie gazowego pieca obrotowego. Fot - CAJ

Wyniki IV Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej

Wśród nadesłanych 4818 odpowiedzi na II Konkurs Sportowy Ziemi Rzeszowskiej notujemy 3 odpowiedzi z jednym błędem i 37 odpowiedzi z dwoma błędami. Nagrody pierwszego stopnia przyznano w wysokości po zł 1686 gr 30: Ob. Grochowskiemu Franciszkowi z Przemyskiem. Ob. Kłisłowi Stanisławowi z Pustkowa k/Dębicy.

Nagrody drugiego stopnia przyznano posiadaczom kuponów o numerach niżej podanych w wysokości: zł 39 gr 06: 1582 1581 2004 2332, (trzy rozwiązania) 2333 2345 2349 2493 2762 2769 2773 2843 2849 2941 2998 3952 5472 5601 5665 5671 5673 6043 4093 6143 6526 6527 6536 6913 7258 10449 10542 10884 18287 18288 21643.

Ewentualne reklamacje należy wnieść na adres Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie ul. 1 Maja (Gmach WRN skr. pocz. 53) do soboty, dnia 8. X. 1955 r.



W dniu 25 września br. wiceprzewodniczący ChRL, marszałek Czu Teh oraz premier Czu En-lai przyjeżdżający do Warszawy z delegacją artystów zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Pułkownik Seweryn Ruda, premier Czu En-lai, pułkownik Teodor Rátkowski, podpułkownik Zbigniew Worwa oraz wiceprzewodniczący ChRL Czu Teh. Fot. CAF.

Ze świata

PRAGA. Jak donosi z Indii agencja CTK, 1 października na lotnisku w pobliżu Delhi odbyło się uroczyste przekazanie prezydentowi Indii — Nehru czterosobowego samolotu czechosłowackiego. Samolot ten jest darem rządu czechosłowackiego. BERLIN. Jak donoszą z Bonn, podano tam oficjalnie do wiadomości, że premier rządu francuskiego E. Faure i kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej K. Adenauer spotkają się w środę 5 października w Luksemburgu w celu omówienia przygotowań do październikowej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie.

Przerwanie procesu przeciwko Schmeisserowi który oskarżał Adenauera o szpiegostwo na rzecz Francji

BERLIN (PAP). W Hannoverze przerwanie zostało proces przeciwko b. agentowi wywiadu francuskiego Schmeisserowi i współoskarżonym: b. wydawcy pisma „Der Spiegel” — Augustinowi, dwóm dziennikarzom Jaenneowi i Mansowi oraz b. radcy ministerialnemu Ziebbelowi. Oskarżenia odpowiadał przed sądem za wysunięcie w 1952 r. oskarżenia pod adresem Adenauera, sekretarza stanu Blankenhorna oraz konsula generalnego Reifferschedta o uprawianie szpiegostwa na rzecz Francji. W drugim dniu procesu Adenauer oraz pozostali wyżsi urzędnicy służby dyplomatycznej wycofali swoją skargę. W związku z procesem ujawnione zostały nowe szczegóły o współpracy zachodnio-niemieckich kół rządzących z wywiadem francuskim. Dnia 2 bm. złożony oświadczenie w sprawie przerwania procesu b. przewodniczący bolskiego urzędu ochrony konstytucji dr Otto John, który jak wiadomo zerwał z grupą Adenauera i przebywa obecnie w NRD. Dr Otto John stwierdził m. in., że wysunięte przez Schmeissera oskarżenia oparte było na urzędowym protokole, który znajdował się w posiadaniu u władz policyjnych w Wiesbaden. Z protokołu tego wynika, że Blankenhorn na polecenie i za wiedzą Adenauera przekazywał systematycznie wywiadowi francuskiemu w 1948/49 tajne informacje o działalności CDU oraz poufne wiadomości o pracach zachodnio-niemieckiej rady parlamentarnej. Sprawa Schmeissera nabrała w Niemczech niezwykłego rozgłosu. Agencja ADN podaje, że Adenauer odmówił wobec kierownictwa CDU ustosunkowania się do zarzutów wysuniętych przeciwko niemu na procesie co zmogło jeszcze bardziej żądania wyjaśnienia sprawy. Frakcja parlamentarna SPD wystąpiła w sobotę z interpelacją, w której wysuwa szereg pytań i wątpliwości, domagając się wyjaśnienia całokształtu sprawy związanych z procesem. Kierownictwo BHE (stronnictwo przesiedleńców) z okręgu Bremy zażądało utworzenia specjalnej komisji parlamentarnej, która zajęłaby się zbadaniem szczegółów procesu i przyczyn jego przerwania. Również frakcja parlamentarna FDP zamierza zwrócić się do Adenauera z żądaniem, aby udzielił wyjaśnień w sprawie przerwania procesu.

Obrady Francuskiej Rady Pokoju

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się 1 i 2 bm. posiedzenie Francuskiej Rady Pokoju. Rada uchwaliła jednomyślnie „Odezwę do opinii publicznej” oraz powzięła uchwałę o przeprowadzeniu w ciągu najbliższych trzech miesięcy szerokiej kampanii wyjaśniającej. W uchwałach tych Rada zwraca uwagę na konieczność skupienia wysiłków wszystkich obrońców pokoju na rzecz pomyślnego zakończenia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Genewie. „Odezwa do opinii publicznej” stwierdza, że ostatnie wydarzenia w Afryce Północnej poważnie zachwiały pozycją Francji, nadzarpnęły jej prestiż i w przededniu konferencji genewskiej mogą zaszkodzić osiągniętemu już osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Jeśli chodzi o sprawę rozbrojenia, Rada uważa, że sama kontrola zbrojeń nie może zadowolić narodów. Żądają one stanowczo redukcji sił zbrojnych, zmniejszenia wydatków na cele wojskowe, zakazu i zniszczenia broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Francuska Rada Pokoju domaga się, by na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych osiągnięto porozumienie, które pozwoliłoby usunąć niebezpieczeństwo związane z rearmacją Niemiec, z ich rozbięciem i podziałem Europy na dwa przeciwstawne sobie bloki.

Wyniki losowania obligacji NPRSP w dniu 3 bm.

Zł 10.000 — nr 181125
Zł 5.000 — nr 982995
Zł 1.000 — nr nr 6366 263947
287077 331327 429915 467223 600120
600979 611139 625418 675411 781230
837332 881418 896180 901262
Zł 500 — nr nr 13099 13100
16313 27582 45419 45420 107706 155109
179840 181528 193533 195272 255233
259091 280746 316719 418389 442203
445857 467696 622488 605974 600978
601511 611136 630577 656639 676584
773836 773840 774875 774878 802301
802300 818366 842576 845270 944174
951246 979591 979592.
Ponadto wylosowano 77 premii po zł 250 oraz 854 premie po zł 150.